

PR. NUMERATA MIESIĘCZNA:

Za 1 wyd. „Poranna” lub „Wiecz.” 170 M
Z dostawą w miejscu
lub przesyłką poczt. 185 M

Za 2 wyd. „Poranna” i „Wiecz.” 340 M
Z dwurazową dostawą
w miejscu lub prze-
syłką pocztową. . . 370 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO

8 Mk.

GAZETA

WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1 popoł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna“)

P. T. interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcji przy ul. Sokola 4/
Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracji otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 5832.

Lwów, niedziela 15 maja 1921

Rok XII

Francya żąda stanowczo przyznania Polsce okręgu przemysł. Rząd polski przygotowuje notę do aliantów

Machinacje czeskie przeciw Małopolsce wsch.

Lwów, 14. maja.

(*) Naturalnem i zrozumiałem jest, że z chwilą wybuchu powstania górnośląskiego, Czesi musieli zająć jakieś stanowisko wobec tych wydarzeń.

To też w pierwszych dniach powstania, kiedy jeszcze nie można było przewidzieć jego wyniku i skutków, publiczna opinia czeska zaczęła przygotowywać teren — a pod tym względem najbardziej charakterystyczne i miarodajne były wystąpienia „Tribuny”, organu czesko-słowackiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Zaczęły się pokazywać telegramy o przebiegu powstania z biura W. W. W. W., oczywiście nęczyliwie dla powstańców, nazywające ich „bandami polskimi” a ogłaszane tłustym drukiem. Dalej artykuły o Ukrainie i o tem, że w Czechach wciąż jeszcze znaczenia jej się niedocenia, wreszcie fałszywe zupełnie a tendencyjne wieści o strasznie krwawych rządach polskich w Małopolsce wchodnie, o blizkim a nieuniknionym wybuchu powstania przeciw Polsce i tym podobne kłamstwa. Koroną wszystkich zaś był umieszczony niedawno w tejże „Tribunie” na naczelnem miejscu i podkreslający komentarzem od redakcji jego doniosłość, artykuł pt. „Czechosłowacka droga na Wschód” pióra znanego działacza ukraińskiego, prof. dra Rudnyckiego.

Pan Rudnycki stwierdził przedewszystkiem, iż państwo czesko-słowackie dusi się we własnej produkcji, nie mogąc dla niej nigdzie znaleźć rynku zbytu, podczas gdy właśnie tym przyrodzonym a świetnym rynkiem byłaby Ukraina i Rosya. Przyczyną bardzo powolnego rozwoju ekonomicznego republiki czesko-słowackiej jest — zdaniem autora — „wylącznie sztuczne odcięcie jej od Ukrainy. Jest ono będzie trwałem, znacznie wprost zagrażać istnieniu republiki czesko-słowackiej.”

Dalej prof. Rudnycki buduje następujący sylwetizm, wychodząc oczywiście z zaznaczonego powyżej założenia:

Polska we własnym swym interesie musi w stosunkach Czech z Europą wschodnią przeszkadzać i czynić wciąż trudności.

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej).

Pod warunkiem przyznania Polsce okręgu przem. weźmie udział Francya w Radzie Najw.

Wiedeń, 14. maja.

(Telef.) (G) „Echo de Paris” omawiając przysłałą decyzję Rady Najwyższej w sprawie Górnośląska mającą zapasć na najbliższej konferencji pisze: Francya zdecydowaną jest oddać Pol-

sce cały okręg przemysłowy Górnośląska i weźmie udział w posiedzeniach Rady Najwyższej tylko pod tym warunkiem, jeżeli otrzyma zapewnienie, że tylko taka decyzja zostanie uchwalona przez aliantów.

Rząd przygotowuje stanowczą odpowiedź dla koalicji.

Warszawa, 14. maja.

(Telef.) (G.) O ile slychać, rząd w odpowiedzi na demarche reprezentantów państw

sprzymierzonych w Warszawie wygotował już notę trzymaną w tonie dość mocnym. Treść noty nie jest jeszcze znana.

Niemcy przygotowują odwet.

Berlin, 14. maja.

(Telef.) (G) Z głosów prasy niemieckiej wynika, że Niemcy przygotowują się do odwetu. „Lokal Anzeiger” donosi, że oddziały Reichswehry wzięły do niewoli oddział francuski, który rzekomo miał walczyć po stronie powstańców. Z Raciborza donoszą, że przywódcy niemieckiej organizacji samoobrony wyjechali do Opola celem pod-

jęcia rokowań z Le Rondem. O ile pertraktacje te pozostaną bez skutku, oddziały niemieckiej samoobrony przejdą natychmiast do energicznej samoobrony. Dzienniki berlińskie donoszą o jakichś tajemniczych rokowaniach i przygotowują opinię na to, że powstanie Korfantego zostanie w najbliższych dniach zlikwidowane.

Koncentracja wojsk niem. przeciw Polsce.

Berlin, 14. maja.

(Telef.) (G) „Die Rote Fahne” donosi z nad granicy górnośląskiej o koncentracji silnych oddziałów wojsk niemieckich przeciwko Polsce. Zapal wojenny wśród Niemców ma panować taki, jak w roku 1914. Nad granicę polską zwożą materiały wojenny. Wśród wojsk znajduje się wielu oficerów niemieckich, a wojskowi są w przebraniu

policyi bezpieczeństwa. Ten sam dziennik ogłasza sześć rozkazów, wedle których magazyny broni przenosi się na Górny Śląsk. Inne dzienniki berlińskie donoszą, że doniesienia „Rote Fahne” są fałszywe, a „Berl. Tagblatt” dodaje, że przeciwko „Rote Fahne” wdrożono dochodzenia o zdradę stanu.

NIEMCY PROKLAMOWALI I ODWOŁALI STRAJK GENERALNY.

Kraków, 14. maja.

(Telef.) (G) Wedle doniesień z Opola

Niemcy na wiadomość o ustaleniu linii demarkacyjnej proklamowali strajk generalny. Po wysłuchaniu jednak oświadczenia gen. Le Ronda strajk został wieczorem odwołany.

KURS MARKI POLSKIEJ.

Gdańsk, 14. maja.

(Telef.) (m) Wczoraj popołudniu notowano kurs marki polskiej 6'90—7, przekazy na Warszawę 6'80.

Wrocław, 14. maja.
(Telef.) (m) Kurs marki polskiej notowano wczoraj 6'90—7'00, przekazy na Warszawę 6'85—6'95, noty Kriessa 13.

Berlin, 14. maja.

(Telef.) (m) Kurs marki polskiej notowano wczoraj popołudniu 6'85.

London, 14. maja.
(Telef.) (m) Wczoraj przekazy na Warszawę notowano 31'01.

Monaga jej w utrzymaniu się w Małopolsce wschodniej Rumunii.

A zatem należy rozbić łańcuch polsko-rumuński.

Wówczas — czy Małopolska wschodnia wraz z należąca do niej częścią Bukowiny będzie osobnym państwem — czy też zostanie przyłączona do federatywnej republiki cesyjskiej — Czesi zostaną z niewoli ekonomicznej wyzwoleni i otrzymają „naturalne” połączenie ze Wschodem i jego rynkami.

Tu zwraca prof. Rudnycki uwagę na moment następujący:

Idzie o drogę do Indyi. Jeśli połączymy Londyn z Delhi, dzisiejszą stolicą Indyi, zapomocą linii najkrótszej, widzimy, iż linia ta wiedzie z Londynu przez Amsterdam, Berlin, Warszawę, Brześć, Litewski, Kijów, Charków, półwysep Mengyszak, Chiwę, Kabul, Lahorę do Delhi. Jak widzimy, z całej tej drogi długości 6800 km., niemniej niż 2000 km. przypada na wschód Europy, na Ukrainę. Przy dzisiejszej szybkości kolei (około 1300 km. w przeciągu doby) podróż ta mogłaby trwać około 5 dni. Linia ta, choć najkrótsza, ma kilka wad, wynikających z położenia geograficznego i politycznego. Nie nie broni nam zmienić tę linię — pisze prof. Rudnycki — tak, aby ona szła z Londynu przez Ostendę, Brukselę, Frankfurt, Pragę, przez Podkarpacie czeskie do ukraińskiego Lwowa, dalej na Jekaterynosław, Rostów, Baku, Reszt, Sefrud, Teheran, Herat a stamtąd przez Kabul na Peshawar.

Takimi świetnymi perspektywami nieci prof. Rudnycki Czechów, a „Tribuna”, drukując jego artykuł zaznacza, iż „określa on jasno znaczenie kwestyi ukraińskiej dla republiki czesko-słowackiej.” Równocześnie przynosi wiadomość, iż Polacy z pomocą rządu przygotowują w Małopolsce wschodniej „putsch” przeciw Ukraińcom. Ta niedorzeczna insynuacja chce wmówić w czytelnika czeskiego, iż na ewentualne awanturnicze plany Benesa jeszcze czas, ponieważ Małopolska wschodnia do państwa polskiego nie należy.

Zo wszystkich tych czesko-ukraińskich manowców i krętactw zupełnie jasno wynika co innego, a mianowicie stanowisko, jakie rząd czesko-słowacki zamierzał zająć wobec nas w razie gdyby wybuchła wojna polsko-niemiecka.

Oto właśnie w razie tej naszej walki śmiertelnej z wrogiem nieubłagany i mimo wszystko potężny, on przygotowywał w opinii czeskiej ewentualny „putsch” ukraińsko-czeski w Małopolsce wschodniej, czyli — zamierzali napaść na nas z tyłu.

To chyba wątpliwości niegnać nie może.

Taki front polityczny zajęła prasa czesko-słowacka.

Z czego wynika, że ci „panslawiści”, aby uzyskać rynki i drogę na wschód nie zawahaliby się przejść po trupie Polski, zamordowanej przez nich wraz z Ukraińcami! — Niemcami.

Pokazała się prawdziwa twarz czeskiego „dobratymca”.

Z nad Dunaju — nad Wełtawę.

(Od naszego korespondenta.)

Wiedeń, 13. maja.

Emigracja ruska przeżywa obecnie najstraszniejsze czasy, jakie jej trafiły się od listopada 1918 r. Ostatnią obs. deklaracja dra Andrijewskiego i tow., upokorzył tych warcholów przed całym światem a ośmieszył przed własnym narodem, bo jakże wytłumaczyć chłopu ruskiemu że Ukraińcy chcą ugody z Polską a tylko pan Petruszewicz chce dalszej wojny, chociaż sam prochu nie wachał.

Z kraju dochodzą ich wiadomości o tendencyach ugodowych, które szerszą i podtrzymują dwa ruskie pisma „R. Kraj” i „Obnowa”, socjaliści ukraińscy tworzą przeciw nim wspólny front i podkopują do reszty ich autorytet, agitatorzy wysłani do Ameryki po pieniądze poženili się tam i nie chcą wracać ani posyłać dolarów a Najdosłobniejszy pasterz Szeptycki pisał na wszystko i nawraca szymatyków na wiarę ukraińską, aby przebłagać papieża. Smutne więc jest ich położenie, lecz błysnęła im jeszcze jedna nadzieja. W ka wiarni wiedeńskiej posłyszeli o planach zaborczych Polaków wobec Litwy, Niemiec i Czechów. W tej chwili oferta ich dla tych ostatnich była gotowa, a dwaj podróżujący dyplomaci dr. Dniestrzański i Kolessa znaleźli się w drodze do Pragi. Za obronę Śląska Cieszyńskiego przed Polakami do której wyszły swoje trzy stacyonowane w Czechosłowacji brygady, zażądał od Czechów odebrania dla nich Małopolski wschodniej i oddania im w posiadanie. A i z naftą jakoś się zrobi, dodał ubocznie Wityk i Trylowski, chociaż dr. K. Letwicki co chwila im przerywał czerwiąc się przy tem, bo przypominał mu się smutny epizod z śp. kds. Nijamkowsticim, zakończony wówczas haniebnym wyrzuceniem go z ministerstwa.

— Otóż to właśnie jest najciekawsze. O Dalekim Wschodzie, o tych czarownych wyspach dalekich oceanów, marzyłem od dzieciństwa. Mnóstwo o tych krajach czytałem i czasami zdawało mi się, że je znam, jak gdybym się w nich urodził i wychował. Raz uciekłem z domu — chciałem jechać na Jawę, gdzie pewen mój znajomy był dyrektorem kopalni nafty — wrócono mnie z Tryjestu. To były marzenia dziecinne, chłopięcy romantyzm, robinsonady, to przechodzi prawie każdy chłopak...

I dzięki temu właśnie wteń z nich staje się potem znakomitymi pionierami w koloniach...

— Ale ja zrozumiałem, że u mnie to było fałszywe. I oczywiście — zmądrzałem. Ne wyrwałem się już z kraju. Prawda — jeździłem dość dużo, ale co innego podróż dla przyjemności a co innego — emigracja. I tak oto, pracując rozumnie, zupełnie — powiedzmy — szczęśliwy, skończyłem swych trzydziści sześć lat...

Tu Ram'an zawahał się.

— I cóż? — spytała dziewczyna, patrząc mu ciekawie w oczy.

— Miałem kilka przykrych wypadków — odpowiedział marszcząc zlekka czoło — byłem jakiś czas ciężko chory, ale to nie należy do rzeczy...

— Czy nie należy?

— Stanowczo — nie należy. Nie ma zupełnie nic do czynienia z tem, co pani teraz powiem. Oto naraz zbudziło się we mnie niepokonane pragnienie — jechać!

— Podróż była pan potrzebna.

— Tak sądziłem i też zdawało mi się, że wy-

Emigranci ruscy już raz zawiedli się na Czechach. Było to w r. 1919. Przed uceczką ze Stanisławowa liczyli na ich pewną pomoc i już dawno znać, że od Nadwórny nadchodził armia ratunkowa, a była to, jak się później okazało, armia rumuńska.

Tak samo zdaje się skończyć się i obecne umizgi, chociaż popiera je w Pradze stary grzesznik moskalofski dr. Marków, lecz z pewnością nie z sympatyi dla bankrutów ruskich, bo ma on swoje realniejsze sprawy.

Jeden z polityków ruskich opowiadał mi, że jeszcze najlepszą radę, dawal im wyga polityczny Wasylko: „zamiast brudować wielką Ukrainę, proście Polaków aby wam odstąpili bodaj jeden powiat w Małopolsce wschodniej, ażebyście mogli z honorem wrócić do kraju”.

P

Prasa czesko-niemiecka o powstaniu na G. Śląsku.

Lwów, 14. maja.

„Prager Presse” w artykule „Polnische Revolutionen” nawiązuje do krótkiego poglądu na wewnętrzne rewolucje społeczne i klasowe w dawnem państwie polskim i powstania późniejsze przeciw państwom zaborczym, następujące uwagi o obecnem powstaniu Śląskiem:

„Obecny ruch powstańczy łączy w sobie poniekąd cechy obu poprzednich typów powstań polskich. Jest to ruch polityczny, gdyż celem jego wyzwolenie z pod niemieckiego jarzma. Społeczny zaś charakter nadaje powstaniu fakt, że wielkie masy robotników, górników, a także średniej inteligencji na całym Śląsku były przez niemiecki wielki przemysł i wysoką biurokrację uciskane i gwałcone. Nie da się także zaprzeczyć, że ruch powstańczy rozciąga się nie tylko na wszystkie lokalne klasy społeczne, ale cieszy się też w całej Polsce niezwykłą sympatją. Można więc powiedzieć, że idzie tu o ruch elementarny i narodowy. Fakt, że rząd warszawski rzucił z siebie odpowiedzialność za powstanie, przebieg i następstwa śląskiej rewolucji, nie zmienił w niczem rzeczy samej. Kronika polityczna ostatnich czasów wymieniała kilka podobnych wypadków (D'Annunzio w Rjece, Żeligowski w Wilnie) i zawsze okazywało się, że takie czysto lokalne powstania, były jednak potajemnie zasilane przez kraj macierzysty... Jeżeli to samo odbywa się także odnośnie do powstania śląskiego, to nie można się te-

starczy, jeśli się trochę przelece po świecie. A w ostatecznej chwili zlikwidowałem wszystkie swoje interesy. Pani to mówię — zrobiłem to bez żadnej przyczyny, wbrew własnemu przekonaniu, na wet prawie wbrew własnej woli, wbrew własnym interesom. Byłem przecie pewny, że wyjeżdżam tylko na jakiś czas, że wrócę... Cóż ja miałem do roboty na obczyźnie, kiedy mam przecie swój kraj, swój naród, swoich... A tu nie! I mimo wszystko — wyjechałem.

— To bywa, to się zdarza...

— Kedyż ja nie wiedziałem, dokąd jęde. Byłem to tu, to tam — wszędzie czułem, że to nie to, czego potrzebuję. Znosić naprzykład nie mogę Europy, ani Włochów, ani Hiszpanów... Nic mnie nie zajmuje Paryż, Rzym... Ruszyłem dalej — i oto rozpacz mnie ogarnęła w Arabii, bo znowu zobaczyłem, że to nie jest to, czego chcę... A przecie — jak wiele sobie po Arabii obiecywałem! Pani pamięta kanał Suezki i te typowo egipskie widoki, te rozlane szeroko stare jeziora, szuwary papyrusowe, dziwne ptaki tu i ówdzie, a w nocy z tym księżycem znowu... Wszystko znane, tyśiątkrotnie opisywane, malowane, powiedziałybym nawet, że dość bliskie sercu czy duszy... Bądź co bądź pamiętamy, wiemy, ile z Egiptu przeszło do Grecyi, stamtąd do nas... Jak eś pokrewieństwa duchowe wkońcu znalazłoby się, ale — nie dla mnie, nie dla mnie! Nie mogę, w Egipcie też nie mógłbym żyć!

(C. d. n.)

JERZY BANDROWSKI.

LINTANG.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— Naprzykład — pani jedzie do Indyi, do swego narzeczonego, aby wyjść za niego. Tęgo narzeczonego pani zna, kocha go pani, wie pani, że on tam panią niecierpliwie i z utęsknieniem oczekuje — chciałaby pani skrzydła mieć, aby być prędzej to jest zupełnie jasne i zrozumiałe... Niecierpliwie liczy pani dni podróży... Niechże pani teraz wyobrazi sobie, że to samo uczucie ale w stopniu znacznie wyższym, pow edzmy — chorobliwym czy histerycznym mam i ja — bez żadnego powodu, bez żadnego usprawiedliwienia czy umotywowania...

— Może pana istotnie co w Indyach czeka — wielki majątek, świetna karyera? Może to jest po prostu nerwowy niepokój człowieka, który jedzie w obce kraje na niepewne losy.

— Bardzo być może. Rozumnie pani mówi. Lecz cóż z tego? Czy pani sądzi, że ja, człowiek dojrzały i niezależny, nie młodzik — zdolny byłbym do takiej „tremy” przed życiem? Czy sądzi pani też, że mi na życiu zależy więcej niż Phipsonowi — i że ja nie umiałbym zdać sobie z tego sprawy? Tem bardziej, że właściwie to ja wcale jeszcze nie wiem, dokąd jęde i pogo?

— Jaktóż?

ma dźwięc, jeżeli zważymy, że wyzwolenie Górnego Śląska, a przynajmniej połączenie wschodnich obszarów przemysłowych z Polską zawarte było w programach wszystkich poznańskich, galicyjskich i warszawskich sfer politycznych.

Zadają przyłączenia tego zarówno socjaliści, demokraci i partya ludowa, narodowi socjaliści, jak i konserwatywni. Nastrój antyniemiecki jest dziś w Polsce powszechny i nader intensywny. Nie mało przyczyniło się do tego i to, że Sejm, rząd polski i prasa polska oświadczały wciąż: Śląsk Górny musi być nasz, mamy historyczne i etnograficzne prawa do niego, a państwo nasze gospodarczo bez Śląska obyć się nie może. Lud zaś przejęty duchem tym i sfanatyzowany, a nadto na własnej skórze obcego doświadczywszy knuta, nie da się tak łatwo skłonić do odwrotu.

Z faktami tymi należy się liczyć. Psychologia mas tak długi czas uciskanych a potem tak długo nadzieją wyzwolenia żyjących jest nieobliczalna i dopuszcza wszelkie możliwości na wypadek, gdy by nadzieja ta zawiedziona została.

Bogactwa węglowe Pszczyny i Rybnika.

„Frankfurter Zeitung“ o wartości okęgów
Pszczyny i Rybnika.

Lwów, 14. maja.

Niedawno rozpowszechniona wiadomość, że Polsce przyznane zostaną tylko okręgi Pszczyny i Rybnika, wytworzyła mniemanie, że najcenniejsze obszary węglowe pozostałyby Niemcom. Nie odpowiada to jednak rzeczywistości. Gdyby Polska w istocie otrzymała tylko te okręgi, to Niemcom przypadnie wprawdzie większa część kopalń, utracą one jednak widoki przyszłego rozwoju produkcji węglowej.

„Frankfurter Zeitung“ pisze o tem: „Co oznacza oderwanie okręgów Pszczyny i Rybnika od Niemiec, to nie da się obliczyć jedynie rozmiarem obszarów oraz ich bogactwem drzewnym. Należy jeszcze uwzględnić wskazówki geologiczne. Okazuje się wówdczas, że Pszczyna zawiera nadzwyczajnie bogate pokłady węgla. w Rybniku zaś znajdują się najlepsze gatunki węgla. Pod względem eksploatacji obydwie te kopalnie znajdują się dopiero w stadium początkowym i w ten właśnie leży wielka ich wartość. Rybnicki węgiel ga-

zowy uważany był zawsze jako rezerwa górnośląskiego przemysłu górniczego. Kopalnie w Katowicach, Bytomiu i Gifwicach są już od dziesiątek lat eksploatowane i niezdołne do dalszego rozwoju. W północnym kierunku rozwój ich natrafia na przeszkody z powodu przeprowadzonej tu linii wodnej i zaopatrywania z tego punktu w wodę całego obszaru przemysłowego. W dzisiejszych warunkach gospodarczych przesunięcie tej linii wodnej jest niemożliwe. Z tego to powodu kilka przedsiębiorstw z środkowego obszaru zapewniło sobie rezerwy i zastępcze budynki nie na północy, lecz w położonym na uboczu Rybniku, jak np. Borsig, Laurahütte i Knurów. Staranie o górnictwo i hutniczy rozwój Górnego Śląska koncentruje się również w Rybniku; od rybnickiego węgla w najlepszym gatunku zależnym będzie w wysokim stopniu cały obszar przemysłowy. Specjaliści w sprawach węgla, jak Friedländer, Fuld i Petschek, dlatego tam właśnie zabezpieczyli sobie nowsze swoje przedsiębiorstwa; i tak ostatni zapewnił sobie produkcję Czernickiego Tow. akc. węgla kamiennego (kapitał akc. 14 milionów marek, obligacje giełdowe 3 mil. mar.); Friedländer zaś wybudował na wielką skalę w trzech kopalniach na 106 mil. metr. kwadr. swoje znane rybnickie przedsiębiorstwo, (obligacje giełdowe 10 mil. mar.).“

Pogębiacze przeciwieństw dzielnicowych.

Ostatnie występy pp. Ignacego Grabowskiego i Adolfa Nowaczyńskiego.

(Korespondencya własna „Gazety Wieczornej“).

Warszawa, w maju.

W sprawie poruszonego już u nas artykułu A. Nowaczyńskiego otrzymujemy szereg uwag od naszego korespondenta warszawskiego, oświetlających ów artykuł z innej strony. Oto jak brzmi nadesłana nam korespondencya:

(X) Mamy w Warszawie niestety kilka pierwszorzędnych piór, opanowanych dzięki pasyą pogębiania przeciwieństw międzydzielnicowych. — Myśl, że zabiorcze stopy, dzielące Małopolskę i Wielkopolskę od Królestwa, niepowrotnie pozniżały, że zwolna zapominac poznamy o tem, co przez przeszło sto lat dzieliło — myśl ta publicz-

stom tym spokojnie nie daje. Dla nich wygrywane jednych dzielnic przeciw drugim, klasyfikowanie poszczególnych środowisk pod względem napięcia patriotycznego, pobudzanie instynktów i stwarzanie sztucznych granic — to zabawa, której się oddają z maniactwem stylistów, przyznać trzeba doskonałych. Prym w tej robocie dźerzą na warszawskim gruncie dwaj publicyści, Adolf Nowaczyński i Ignacy Grabowski.

Nawet w ostatnich dniach, gdy myśli całego społeczeństwa skupiły się przy Górnym Śląsku, gdy od Odry po Wilnę cała Polska odbrzmiewała jednym nastrojem — obaj ci pisarze nie mogli zapomnieć o swem maniactwie. I oto w niedzielnych numerach obu pism prawicowych warszawskich, w „Gazecie Warszawskiej“ i w „Rzeczypospolitej“ pp. Grabowski i Nowaczyński dają upust swej żywiołowej, niepoohamowanej żądzy rozbijania jednolitości frontu wewnętrznego naszego i improwizowania Małopolsce niższości w zespole ziem polskich.

Ignacy Grabowski dał swemu artykułowi tytuł „Rozum austriacki“. Wywodzi on, że „pięść anarchiczna, nie mogąc obejść się bez intelektu, wezwwała do pomocy rozum austriacki“, co przetłumaczone na język potoczny znaczy: polscy bolszewicy a politycy galicyjscy idą po jednej Eni.

„Rozum austriacki“ — powiada p. Ignacy Grabowski — „polegał na naturalnych sprzymierzeniach, na Niemcach, którzy go jednakże pogardliwie lekceważą i na żydach, dla których jest jak bułion dla mikrobów.“

Ta charakterystyka ogólna „rozumu austriackiego“ służy p. Grabowskiemu do posunięcia się do inwektywy wobec wszystkich polityków, pochodzących z Małopolski. „Dzięki wypadkom wojennym — twierdzi — rozum austriacki — mógł bez żadnej przeszkody oprócz opozycji biernoj gospodarzyć w Polsce i zakorzenić się. Gdy zebrał się Sejm konstytucyjny, rozum austriacki osadowił się w nim odrazu z całą zrozumiałą bezwzględnością. Dwa wpływowo stronictwa, które funkcji miały głos decydujący i w grze otwartej i w grze zakuliszowej, i w sprawach głównych niemal zawsze chodziły funkcjami, przybyły z nieobdziałnej habsburskiej: szkoła p. Daszyńskiego i p. Witosa.“

Przytoczyłem rozmyślnie większy wstęp z elokubracji p. Ignacego Grabowskiego, by dać przykład, w jakim tonie jest utrzymana całość wywodów.

O wystawie zbiorowej, prac K. Olpińskiego.

Lwów, 14. maja.

Bezpośrednio po wystawie dzieł śp. Włodzimierza Błockiego, w salach naszego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych, urządził wystawę zbiorową swoich prac Kazimierz Olpiński, profesor tut. Szkoły przemysłowej i artysta-malarz.

Niestety! owa bezpośrednio samej wystawy, a częściowo i „zbyt wojenne“ ramy niektórych obrazów mogą przeszkadzać początkowo w uchwyceniu cech istotnych twórczości tego artysty. Lecz zostawiam tę dura necessitas na boku, aby omówić ekspozycy.

Z dziesięciu wystawionych krajobrazów, moje sprawozdanie nie zdoła uwzględnić wiele, a nawet może zbyt wiele stworów. W tych dziełach K. Olpińskiego, zaś zwłaszcza wśród „Widoków z Żywca“ można znaleźć rozwiązania prawie wszystkich problemów, które łączą się z tą grupą dzieł malarzkich.

Różliczne wrażenia światła słonecznego są jednym z najbardziej ulubionych elementów kształtowania malarzkiego jego krajobrazu. Za równo „Góra św. Jacka“ i „Ulica Snopkowska“, jak „Żywiec zimą“ i „Na wiosnę“ doskonale reprezentują tę swobodę, z jaką nasz artysta właściwość barwne szczegółów osłonecznionych zestraja w harmonijnej całości. Zaś np. w jednym z „Wnętrz lasu“, nr. 19. widzimy ważny łatwy spostrzeżenie umiejętnie rów-

noważenie wprost dusznej głębi boru zapomocą świetnych plam słońca.

„Chmury“, a przedewszystkiem nr. 168, świadczą, jak poezję naszego nieba można od czuć i odtworzyć po malarzku.

Z licznych widoków żywieckich wysuwają się naprzód: „Chata“ dobra w rysunku i barwie, „Uliczka w słońcu“ o doskonałej perspektywie linii, „Kurhan szwedzki“ silnie nastrojowy oraz bardzo ciekawy „Świątek“ na tle lasu. Nakoniec „Kościoły w Żywcu“ (nr. 16 i 74) przedstawiają śmiałość w używaniu większych płaszczyzn jednobarwnych i światłomie ograniczonych arrangements całego krajobrazu, jako jedną z cech charakterystycznych dla twórczości K. Olpińskiego.

Zresztą, oprócz „Strumienia“ (nr. 80), gdzie światło słońca i płachy przybrzeżne — malowane szeroko, mamy „Solę“ (nr. 79), której wody ruch zaznaczony jest dobitnie, lub „Strumyk“ (nr. 81), w którym dobrze zharmonizowały się perspektywa barwy i powietrze.

Osobną wprost grupę tworzą „Drzewa“ (nr. 38, 60, 66, 67 i 78); zwłaszcza wobec nr. 38 przypominają się niektóre „monografie“ malarzkie drzew jednego z pejzażystów, Danbigny'ego.

Mając krajobrazy, bez konwencyonalnych szablonów, nasz artysta opiera się na własnych spostrzeżeniach wzrokowych i posługuje się zdobyczanym impresjonizmem. W każdym razie, nietylko różnorodność form i barw przedmiotowych, lecz też i owe nastroje, często nieokreślone, mają w nim silniejszego odtwórcę. Prawie zawsze zapoznając dro-

biazgowo odtwarzanie wszystkich szczegółów, zapomocą odpowiedniego użycia formy i techniki wykonania dąży do zdobycia jednolitych całości.

Wśród typów ludowych zwłaszcza „Wójt ze Soli“ i „z Rayczy“, których podobizny są uwiecznione jeszcze w rysunkach nr. 99, 104 i 105, o pierwszeństwo w charakterystyce wyraźnej walczą z barwną „Huculką“.

Działalność naszego artysty jako malarza portretów reprezentują godnie: zbyt może naturalistyczny „Portret p. Kwapińskiego“, „Portret p. Maykowskiego“ o znamienym ruchu głowy, doskonały dla śmiałego ustawienia modelu „Portret pani T. K.“ i „Portret żony artysty“, gdzie zarówno kompozycyja jak i symfoniczna harmonia barw ciemno-niebieskiej i żółtej ujmą widać, nieuprzedzonego do tej „starej sztuki“.

Wśród licznych rysunków ołówkowych bezsprzecznie pierwsze miejsce zajmuje nr. 129. Wprost zadziwiająca charakterystyka „Dziada żerującego“ (z r. 1894) ma przeciwstawienie niebezpieczne dla siebie a bardzo ciekawe dla poznania tego działu malarstwa, w „Legionistach“ (z r. 1916).

Projekty na „Exlibrisy“ zaokrąglały całość.

W każdym razie, mimo niedodolności drobne malarzkie ekspozycy, obecna wystawa, której zbliża się zamknięcie, zasługuje na tem liczniejsze zwiedzanie, że u nas K. Olpiński jako artysta-malarz dotychczas jest za mało znany.

Jaki cel, ideowy czy praktyczny, taka robota ma — trudno dziś normalnym rozumem osądzić i ocenić. Inną rzecz, że skutki takiej roboty są fatalne. Gazety czytają ludzie o większym i mniejszym uświadomieniu. Pierwsi przejdą do porządku nad paszkwańtystyzmem, ale u drugich „semper aliquid haeret”.

Adolf Nowaczyński w niedzielnej „Rzeczpospolitej” ujmuje się za — Lwowem. Skarży się — słusznie zresztą — na przemierzanie i zapomnianie Lwowa i żąda, aby między Warszawą a Lwowem nawiązały się serdeczniejsze, stałsze i głębsze stosunki. „Przepiękny — pisze — gród Sobieskich i Fredrów, Smółków, Kapuścińskich zasłużył na to ze wszech miar. Tam stały kolebki tytułu tytu polskich bezmieńców-bohaterów, że dla nas miasto, to tak przednio na wzgórzach rozpostarte, a tak niezłomnie i wytrwale sztandar polskości wysoko dzierżące, chyba na inne odnoszone się stołeczki, na pewne zainteresowanie, na więcej troski i pieczy już dobrze i pracowicie zasłużyło.”

Wszystkie te słowa byłyby bardzo piękne, gdyby nie... tendencja, którą artykuł jest naszpikowany, a która zmierza do przeciwstawienia Lwowowi — Krakowa, do oszkalowania grodu wawerskiego, do zohydzenia go w oczach społeczeństwa. Kraków jest miastem „kulturalnie wypelzłym”, żyjącem „rutynowanem autoreklamiarstwem” itd. itd.

I to wszystko się pisze, a co gorzej: wszystko to prasa endecka drukule właśnie w chwili, gdy na Górnym Śląsku broczy się krew polska i gdy bardziej niż kiedykolwiek bardziej jednota całego społeczeństwa, wszystkich ziem i miast polskich, jest kategorycznym imperatywem

PASTA „PURUS”.

Na nutę piosenki kabaretowej Latajnera pt. „Marmolada”.

Oświadczać się raz młodzień miał,
Więc w niepewności trwając,
Czem olśniałby swój ideał,
Nad tem się biedzi srodze.

Wtem myśl szczęśliwa przyszła mu!
Posiedzie panią swą,
Za „Purus” chwyci i co tego
Trzewiki czyścił nią...

Refren: O pasto „Purus” najlepsza z wszystkich past
O pasto „Purus”, ozdobo naszych miast
O pasto „Purus”, ogólny slychać wrzask:
Za „Purus” ten noc zmienia w dzień
I słońca daje blask!

Przed Belwederem stoi straż,
Nie przejdzie nikt bez hasła —
A wtem nadchodzi żołnierz nasz,
A więc: „Stój!” warta wrzasła!

A on spokojnie nogę wznosił,
I tak przemawia doń:

„Na butach mych lśni się „Purus”
Bacność! Prezentuj broń!

Refren: O pasto „Purus” i t. d.
Nie dale to szachowi spać,
Ponieważ nie był świnka,
Do Anglii jedąc, chciał coś dać
Królowej w upominku.

Leż tu minister w pomoc gna
I mówi: „Wiem już co:
„W prencie szach królowej da
„Purusu” pudeł sto!”

Refren: O pasto „Purus” i t. d.
Z tych faktów widać, że kto chce
Szczęśliwe życie mieć,
Niechaj po „Purus” prędko mknie,
Czy baron, czy też kmięć.

To sprawa prosta jest jak drut,
Ze z biady każdy kpi,
Gdy mu na każdej nodze but
Jak szeszero złoto lśni!

Refren: O pasto „Purus” i t. d.

Powyższy wierszyk ułożyli PP. Słuchacze Uniwersytetu Jagiellońskiego, zamieszkali w Krakowie, Dom Akademicki, pokój Nr. 104, w dowód uznania za wyrób najlepszej, terpentynowej 11920

Pasty do obuwia
PURUS!!

Chem. Zakł. Przemysł. w Krakowie (skrytka poczt. 77).

Na Ukrainie.

Lwów, 14. maja.

POWSTAŃCY W REJONIE BAŁTY.

W rejonie Bałty powstańcy rozbili 12 sowiecką dywizję. Bolszewicy chcą stłumić powstanie w tym rejonie, ścigają wielkie siły z innych punktów frontu wewnętrznego.

PRZEGRUPOWANIE WOJSK NA UKRAINE.

„Ukr. Trybuna” donosi: W związku z silnymi powstańczymi ruchami na Ukrainie, bolszewicy przerzucają z moskiewszczyzny na Ukrainę nowe siły. Z Samary przerzucono 62 i 6 sowieckie dywizje, które rozlokowano w rejonie Brajły i Winnicy. Z Kaukazu przerzucono na Ukrainę 9 dywizję w okolicy Winnicy, oraz 1 dywizję kawalerijską w rejon Bałty.

W CHARKOWIE.

Osoby, którym udało się wydostać z Ukrainy, opowiadają:

„Ukraiński sowrnarkom w Charkowie nie odgrywa żadnej roli, cała władza na Ukrainie podlega Moskwie. Prawą ręką Rakowskiego i jego zastępcą jest Zdan-Puszkina, chórzysta. Przebywał on dłuższy czas w Paryżu i do komunistycznej partii nie należał. Rakowski zajęty jest wyłącznie sprawami bałkańskimi, a na czele ukraińskiego sowrnarkomu stoi faktycznie Zdan-Puszkina.

Najwyższą osobą, która nawet na własną rękę odrzuca postanowienia Moskwy, jest sekretarz Krutykow. Trzecią znaczącą figurą jest jekaterinosławski robotnik Czubar, który jest naczelnikiem ukraińskiego sowrnarkomu.

W Charkowie znajduje się sztab południowo-zachodniego frontu z Budjannym i Woroszyłowem na czele.

Handel walutami uprawiany jest w Charkowie na wielką skalę. W kwietniu, za funt sterlingów płacono 85 tysięcy rubli, za frank 1200 rubli i t. d. Rozkupywane bywają papiery państwowe, procentowe, jest też znaczny pokup na ziemie, rekwirowane domy i znacyonalizowane nieruchomości.

Z ŻYCIA W ODESSIE.

Ostatnie wiadomości o życiu w Odessie malują ją w czerniejszych barwach. W bazarach znajduje się wszystko, czego dusza zapagnie, ceny jednak dla zwyczajnych obywateli są niedostępne. I tak naprzykład w styczniu 1920 r. funt chleba kosztował 12 rubli, zaś w kwietniu 1921 r. 1000 rub., kartofle z 9 rubli podskoczyły obecnie na 300 rubli. Słonina z 80 na 3.500, cukier z 140 rub. na 6000 rub. itd. Pud drzewa w kwietniu kosztował 5000—6000 rub., niestety jednak i za taką cenę trudno było go dostać. Po drzewo jeżdżą ludzie do lesistych rejonów Wapniarki i Birżuli. Podróże te jednak są niebezpieczne, gdyż w okolicach tych operują powstańcy.

Wszystkie budynki drewniane i płoty porożbierane. Taki sam kłopot sprawia zdobycie wody. Ulicom pomadawano nowe nazwy. Pomnik Katarzyny zdjęto a na jego miejsce ustawiono wielką granitową, głowę Marksa.

O godzinie 9 wieczorem ruch uliczny zamiera, krążą jedynie automobile, wiozące aresztowanych.

Obstrukcja: Warszawska klinika uniwersytecka dla chorób wewnętrznych donosi, że woda gorzka „Franz Josef” jest nadzwyczajnym środkiem przeczyszczającym o pewnym i przyjemnym działaniu. 11542—3

Z prasy rosyjskiej.

Lwów, 14. maja.

HANDEL Z SOWIECKĄ ROSYĄ.

„Matin” ogłasza list sekretarza państwa do naczelniaka zawodowych związków w Stanach Zjednoczonych Samuela Gompersa. List ów wykazuje na podstawie statystycznych danych, że gwarancja płatnicza dzisiejszej Rosji jest bardzo niewielka. Przyczyną się do tego nie blokada, lecz sowiecki system gospodarczy. Począwszy od kwietnia 1920 roku Bałtyckie morze otwarte było dla handlu, a 8. lipca tegoż roku Ameryka skasowała wszystkie ograniczenia handlowe z sowiecką Rosyą.

Rokowania z państwami bałtyckimi przyczyniły się do znacznej poprawy stosunków handlowych tych państw z sowiecką Rosyą. Rezultat

Jednak był nieznaczny. Sowiecka Rosja poczyniła olbrzymie zamówienia na 6 i pół miliardów dolarów, jednakże bez najmniejszej zapłaty, lub jakkolwiek gwarancji. Wiadomości o rosyjskich zapasach złota, okazały się nieprawdziwe. Według najwarygodniejszych wiadomości, Rosja rozporządza 175 milionami dolarów w złocie, a gdyby nawet i suma owa wystana została za granicę, nie wystarczyłaby jeszcze na opłatę zamówień. Tak samo przedstawia się sprawa produkcji. Sowietcki rząd zawiadomiał iż produkcja zboża w 1920 r. wynosiła 70 milionów kubicznych metrów, podczas gdy do czasu wojny wynosiła 3400 milionów.

JAK PRACUJE CZEREZWYCZAJKA?

Sowieckie gazety ogłaszały działalność wszechrosyjskiej czerezwyczałki, w 12 guberniach przez przeciąg ostatnich trzech miesięcy 1921 r. Za ten czas zaaresztowano 28.940 ludzi, odkryto 259 kontrrewolucyjnych spisków i stłumiono 114 powstań.

Z rozkazu czerezwyczałki za sześć miesięcy rozstrzelano 4305 ludzi.

NIEMCY PRZECIWKO BOLSZEWIKOM.

Przybyły 26. kwietnia do Bertina bolszewicki przedstawiciel, został upoważniony do zawarcia układu między Niemcami a sow. Rosyą. Przedstawicielem owym jest b. poseł sowiecki w Brukseli Szelman. Niemiecka prasa przytacza dokumenty, z których wynika, że przeciwko prowadzeniu rokowań z bolszewikami wypowiedzieli się: niemieckie ministerstwo spraw wewnętrznych, nowy pruski gabinet w całym składzie i państwowy komisarz ochrony dobra narodowego. Nie bacząc na protesty umowę zawarto.

KRONSZTADZCY MARYNARZE NA WYGNANIU

Moskiewskie gazety donoszą o przybyciu do ufińskiej guberni pierwszego transportu kronsztadzckich marynarzy, skazanych na długoletnie wygnanie.

CZEREZWYCZAJKA PRZECIWKO DUCHOWIEŃSTWU.

Kłowska Cze-ka rozpoczęła nową akcję przeciwko księżom. Niedawno wykryto sz. „misyjski spisak”, aresztowano około 300 ludzi, z których 20 rozstrzelano. Zabity został rabbin i dwaj księża.

ZINOWIEW PODAL SIĘ DO DYMISJI.

Przedstawiciel petrogradzkiej komuny Zinowiew i przewodniczący petrogradzkiej czerezwyczałki Zorn podali się do dymisji z powodu nieporozumień, jakie wynikły między nimi, a sowrnarkomem z powodu przywrócenia wolnego handlu.

SOWIECKA MISYA W KONSTANTYNOPOLU.

Jak donosi „Rut” sowiecka misja handlowa złożona z sowiecko-ukraińskich kooperatystów, zamiast spraw handlowych, zajmuje się w Konstantynopolu agitacją, w celu odesłania emigrantów do ojczyzny.

Z teatrów zagranicznych.

Lwów, 14. maja.

Comédie française wznowiła „Przeszłość” Porto-Riche’a. Jednakże ani demonizm Franciszka Prteur’a, ani losy Dominika nie czyniły na dzisiejszych widzach tego wrażenia, co przed laty. Le „Passe” est passe... Porto-Riche który stworzył szkołę, a zaznaczył się jako niepospolity znawca kobiecego serca, jest dzisiaj do słuchania za ciężki. Jestto — według wyrażenia Lemaitre’a — „mrówkolew patologii miłosnej”. Dyalog jego zbyt zwarty, skondensowany, nuży uwagę słuchacza — wymaga uprzedniego czytania. Paul Simone wypozażyła rolę Dominika we wszystkich blask swego talentu, podkreślając wszystkie odcienie charakteru i oddając całą gamę cierpienia tej „ofiary, której chirurg poskapał kokainą”.

Nouveau-Theatre (scena grupy „Canard Sauvage”) wystawił „Tajemną ścieżkę” („Sénier secret”) sztukę w 3 aktach M. A. Villeroy’a i „Uśmiechniętą panią Boudet” („Sourriante Madame Boudet”), dwualtowa tragiko-

mekkę Denys Amlela i Andre Obeya, odkrytą i ogłoszoną drukiem przed rokiem przez Anatol'ne'a. „Sentier secret” przypomina trochę Moliere'a „Femmes savantes” i „Princesse d'Elide”: wdowa Marcelina kocha przyjacielą nro dośd', Jakóba, ale zarazem bogatego Harta. Zwycęza ten drugi, tem łatwiej, że Jakób, po dobnia, jak Chrystyan de Neuville, jest w miłości nieczęczny i zgola niepomyślowy, lecz gdy decyzya Marceliny przyprawiła go o rozpacz, spieszy mu z pomocą siostra wdowy, urocza Gilberta. Doradza mu, by się ubierał wytwornie, udawał obojętność, pokazywał się z kochankami — a miłość sama przyjdzie do niego. Istotnie — niebawem Jakób występuje w monoklu, w zabójczo eleganckim ubraniu i umięga się do Gilberty, co na Marcelinę wywiera wrażenie. Traci ochotę pozbyć się Jakóba. Zaś on i Gilberta wpadają w sidła, zasta wione na Marcelinę — dochodzą tam, dokąd nie zamierzali — ścieżką tajemną. Marcelina, widząc, że Jakóba nie odzyska, wraca do Harta w chwili, gdy zamierzała z nim zerwać — wraca ścieżką tajemną. — Sztuka, jakkolwiek nie wykazuje zręcznej roboty Marlvaux, ani Sardou i nie odznacza się szczególną finezyą, ma pomysłową psychologię i doskonały trzeci akt.

„Souriant Madame Beudet” usprawiedliwia patronat Ibsenowski młodej grupy. Ale jest w tej tragicomedyi trochę Courteline'a i trochę Julesa Remarda. Na ten amalgam składa się szkic psychologiczny, satyra na stosunki prowincjonalne, farsa i melodramat. Uczętwy łowialny i szczęśliwy w interesach fabrykant sukna Beudet, jest w domu nieznośny. Ma ustalony porządek, w jakim układa poduszki na sofie, pije, by każde krzesło stało na swem miejscu, a za karę zamyka żonę pianino na klucz. Pani Beudet przyjmuje wszystko z pozornie nieznanym spokojem, z uśmiechem, pod którym zaczyna się zwojna czaić nienawiść. Albowiem pogodna pani Beudet cierpi głęboko, nie mogąc zużytkować skarbow swego uczucia, cierpi wskutek swej wienności, której wszakże surowo przestrzega... Przytem — co potęguje jej nienawiść — Beudet jest wesół: lubi facecye, kałembur, a zwłaszcza osobliwy żart — zabawę z rewolwerem (nienawitym), który przykłada do skroni, naciskając cyngiel. Gdy pewnego wieczoru, pani Beudet nie chciała towarzyszyć mężowi do teatru i z tego powodu musiała słuchać gwałtowniejszych jęczy, niż zazwyczaj, wyrzutowi, wsunęła pokrytomu kulę do rewolweru.

W akcie drugim Beudet nastójny jest już tak pojednawczo, że pani Beudet żaluje swego czynu. Ale oto ma, w trakcie rozmowy o niewiernych żonach, chwytą rewolwer i przykłada sobie, jak zwykle do skroni, mówiąc: „Takbym zrobił, gdybyś mi zdradził! Albo raczej tak...” woła, mierząc do niej. Nacsnął cyngiel — i huknął strzał, lecz kula poszła w bok. „Kto nabiił rewolwer?” — pyta Beudet spiorunowany. „Ja” — odpowiada wimwajczyni. Beudet wzruszony, że chciała się zabić, nekana przez niego. Żona nie prostuje błędu — i wraca zgoda, ufundowana na kłanństwie. — Sztuka, która trzyma widza w ogromnym napięciu przyjmowano z niezwykłym aplauzem, także dzięki świetnej grze artystów, a zwłaszcza Grety Prozo, interpretatorki roli tytułowej.

Theatre Edouard VII., wystawił trzyaktową komedye Sachy Guity pt. „Wielki Książę” („Grand Duc”). Sztukę zręczną i żywą, wielce mającą reminiscencyj z „Króla”. Wielkiego księcia (rosyjskiego oczywiście) gra Lucien Guity, jego syna, właściwego bohatera, który żeni się z uczęnicą ojca, sam aktor. Ślicznie wypadło na scenie śniadanie u wielkiego księcia, najbardziej uroczy moment tej po różach stąpającej komedyi.

Theatre Michel gra satyrę pp. Rip et Gagnoux pt. „Quand le diable y serait”. Występuje w niej dyabeł, wszakże nie jurysta, jak sędzi Heine, ale bankier. Mieszka 18 boulevard Haussmann, a zowie się Satanson. Pragnie pozyskać duszę młodej kobiety Jacquelyn i w tym celu składa jej wizyte. Propozycję jego przyjmuje dziewczyna wybu-

chem śmiechu, lecz potem podpisuje układ. Otoczona jest zbytkiem. Lecz czuwa nad nią anioł — stróż, Bibi, na wny włóczęga, któremu, będąc jeszcze biedną, dała ostatnie pół ludora. Ten to właśnie okrzykami swymi: Święty Łazarzu! Święty Michale! przepędza czarta. — Sztuka zyskała ogólny pokłask, nietylko z powodu pomysłowej figury szatana, ale dla rysów lokalnych, chłozszących sposobemki paryskie.

Harry Walden, artysta wiedeńskiego Burgtheatru, świetny „causeur” sceniczny i niezrównany interpretator Heinego i Andersena, występuje obecnie w berlińskiej „Trybunie”, w „Dyable” Molnara. W sztuce tej błyskającej co moment dowcipem Wilde'a, Shaw'a, Altenberga, czy Bahra, jest rozległe pole do pisu dla Waldena, którego dyabeł odznacza się cynizmem i nonszalanęą. Ite, że jest neurastenicznym Mefstofeilesem satlonu.

Eleonora Duse powróciła na scenę i wystąpiła jako „Pani z za morza” w Teatrze Balbo w Turynie, witana frenetycznie przez publiczność. Dawny jej przyjaciel, Gabryel d'Annunzio posłał jej bukiet róż. Duse zamierza zagrać jeszcze Helenę Alving i Ellę Rentheim.

Kalendarzyk Tygodnia Dzieci T. O. M.

Lwów, 14. maja.

Niedziela 15. maja: Zbiórka ul. czna i po lokalach. O 4 popoł. koncert muzyki wojskowej i „Echa” na Wysokim Zamku (restauracya). Niespodzianki.

Poniedziałek, 16. maja. Zbiórka j. w. O 4 popoł. pod wieczorek przy muzyce z tombolą amerykańską w kawiarni „Renaissance”, ul. 3. Maja.

Wtorek, 17. maja. Koncert w Tow. muzycznym z laskawym udziałem artystów opery lwowskiej pp. Celiney Nahlikówny, skrzypka Józefa Cetnera, śpiew. op. Romualda Cyganka i wiolonczelisty Andrzeja hr. Komorowskiego. — Początek o 8 wieczorem.

Woreczki zbiórkowe i legitymacye do odebrania w burze gł. T. O. M., ul. Koralmicka 6, I p. w piątek sobotę przez cały dzień. W niedzielę i poniedziałek w Galic. Kasie oszczęd. (wejście tylne przez bramę od ul. Jagellońskiej).

Zbiórka na „Czerwony Krzyż”.

Lwów, 14. maja.

Na wspólnym posiedzeniu Wydziału okręgowego i miejscowego Czerwonego Krzyża, które odbyło się we czwartek, 12. bm. pod przewodnictwem p. Anny Niezabitowskiej przy udziale prez. Bol. Lewckiego i licznych członków obu Wydziałów omawiano sprawę organizacji Tygodnia Czerwonego Krzyża, mającego się odbyć w dniach od 21. do 29. maja. W czasie tym urzędzi Komitet zbiórki na ul. cach, w lokalach i kościołach, oraz zbiórki rabatowej po sklepach, wreszcie szereg przedsięwzięć, między innymi bal w salach ratusza w sobotę, 21. bm. Komitet Tygodnia podzielił się na 4 sekcye: prasową pod przew. red. Laskownckiego, przy udziale p. Rychter-Janowskiej i p. Wałckiej, rabatową (przew. red. Fryling i p. Kauczyński), zbiórkową (pp. Niezabitowska i Zgórska), oraz zabawową (gen. Lamezanowa i prez. Neumannowa). Posiedzenie sekcji prasowej odbędzie się we czwartek, 19. bm. o godz. 5 popoł. w lokalu przy ul. Bielowskiego 6, posiedzenia sekcji zbiórkowej w tym samym dniu o godz. 6 wiecz. Towarzystwo Czerw. Krzyża wzywa wszystkich rodaków do ofiarności na cel tak szlachetny, oraz przypomina, że obowiązkiem każdego obywatela jest zostać członkiem tego zrzeszenia. Zapisywać się można w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Bielowskiego 1. 6, I p. Wkładka 50 mk.

Zatarg w przemyśle kawiarnianym.

Lwów, 14. maja.

Z dniem 31. maja kończy się ugoda zawarta przed rokiem między właścicielami kawiarni i restauracy z jednej strony, a personelem z drugiej

strony. Ugoda ta została zawarta w ciwili, w której

bolszewicy stali prawie u bram Warszawy i Lwowa,

wobec czego wówczas tak reprezentant władzy przemysłowej, ówczesny komisarz korporacyi p. Mazurkiewicz, jak i szef pol. c. departamentu szynkarskiego r. Guckler-Wsłocki nalegali na właścicieli o prawie bezwzględne poddanie się wszystkim postawionym przez personal warunkom. Wobec kończącego się terminu ugody, obie strony szykowały się do ponownej kampanii, której celem jest

rewolucya tej ugody.

Uprzedzając akcyę właścicieli, organizacya kelnerów podjęła próbny bój o utrzymanie tej ugody w kawiarni „De la Paix”. Wedle tej ugody personal ma dostać albo cały wkłt, albo 250—350 mk. tygodniowo, jako ekw walent za wkłt. Przedwczoraj personal zażądał

podwyższenia tego ekwiwalentu

o 100 proc., t. j. na 750 mk., żądając odpowiedzi do 24 godzin. Na oświadczenie właścicieli kawiarni, że tak, jak kelnerzy w każdej akcyi porozumiewają się ze swą organizacyą, ta i oni muszą odwołać się do korporacyi, względnie do sekcji kawiarnianej tej korporacyi, odpowiedzeli

natychmiastowem opuszczeniem służby.

Kiedy nieprzygotowani na to właściciele napędce zestawili personal dorywczy, składający się z panien obnoszących ciasta i z praktykantów, oraz innej służby,

terrorem

usłowiali personal ten rozpedzić, tak że musiano się odwołać do interwencyi policyi, pod której strażą służba następnie zupełnie normalnie pracowała. W sprawie tej odbyło się wczoraj przedpołudniem posiedzenie sekcji kawiarnianej, na której dyskutowano przedewszystkiem nad wnioskiem odpowiedzi na ten częściowy strajk ogólnym lokautem, t. j. zamknięciem wszystkich lokalii kawiarnianych.

Właściciele jednak nie chcą doprowadzić do jak najdalej idącego rozgoryczenia, uchwalili na razie od zamiaru tego ustąpić, a chcąc dać dowód swojej solidarności z interesowanymi właścicielami kawiarni De la Paix, uchwalili, że codziennie 4 właściciele innych kawiarni, w kawiarni tej obejmie służbę, a to aż do zakończenia strajku. W rzeczywistości wczoraj popołudniu już 4 właściciele kawiarni aż do późnej nocy pełnili służbę, a dla zabezpieczenia spokoju i ładu w kawiarni pilnowało perządu dwóch policyantów w asystencyi agenta policyjnego. W odpowiedzi na tę uchwałę i

koleżeńskie postępowanie właścicieli kawiarni kelnerzy początkowo chcieli wycofać personal z wszystkich tych kawiarni, których właściciele pełnili zastępczą służbę w kawiarni De la Paix. Od zamiaru tego jednak odstąpił, zapowiadając na dzisiaj

szerszą akcyę.

Wczoraj wieczór r. pol. Kuczewski zawięzał do siebie przywódców organizacyi kelnerskiej, a oświadczył, że nie może zabronić kelnerom, by częśćowo czy solidarnie strajkowali, zwrócił im tylko uwagę na przepis ustawy,

zabraniający wszelkiego rodzaju terroru,

i że nie wolno nikomu chętnemu do pracy w wykonywaniu tej pracy przeszkadzać.

Kronika telegraficzna.

(Telef.) (m) Minister Skulski zamierza udać się w podróż inspekcyjną do zachodniej Małopolski. Jest to pierwsza podróż pana ministra do Galicyi zachodniej.

(§ E. E.) Radio. Prof. Leon Petrażycki podał się do dymisji ze stanowiska profesora uniwersytetu.

(E. E.) Pogrzeb powstańca górnośląskiego. W Krakowie odbył się 13. bm. pogrzeb s. p. Surzyckiego, syna prof. Uniw. Jagellońskiego, który padł na G. Śląsku w walkach pod Kędzierzynom.

(Telef.) (m) Tragiczna śmierć. Ministerstwo spraw zagr. otrzymało wiadomość, że d. 6. bm. zamordowana została w sposób ohydny przez straż graniczną bolszewicką ko-

Co wsi Tereszowice pod Kofdanowem Kłężna Krystyna Drucka-Lubecka, która liczyła lat 22. Władze warszawskie nie mają informacji o przyczynach tego morderstwa.

(§ E. E.) Radio. Natansonowie przed sądem. Wczoraj w sądzie pokoju rozważano sprawę prokurenta Banku Natansona Filipa Aszera, oskarżonego o niestosowanie się do obowiązujących przepisów dewizowych. Skazano go na 100 tys. mk. grzywny, z ewent. zamianą na 6 miesięcy więzienia, oraz zapłacenie kosztów sądowych w kwocie 10 tysięcy marek.

NADESLANE.

Karlsbad, Pensjonat II tel. „Kaiserbad“

w najpiękniejszej, cichej dzielnicy położony, z największym komfortem urządzony poleca się na sezon obecny. Ceny bardzo umiarkowane i można się po polsku porozumieć. 11739

„KREM I TONIK“

usuwają plagi **bezpowrotnie!**

Wyrób i skład główny:

drogownia **Mra LESZKA SŁADOWSKIEGO**
Lwów, Hotel George'a. 8272

Franzensbad

w Czechach 11399

Pierwszorzędne wszechświatowe kąpiele błotne. — Idealne, położone w dolinie, kąpiele lecznicze dla chorób sercowych. Najmocniejsze źródła soli glauberskiej (17 g. Natrium sulfati w litrze). Źródła żelazo-mineralne. Źródła gazowe kwasowęglowe, naturalne kąpiele kwasowęglowe, stal we i gazowe. Główny sezon kuracyjny: 1. maja do 1. października. Kąpiele: 1. kwietnia do 1. listopada. Prospekty **bezpłatnie** przez Zarząd kąpielowy.

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego:

Sobota, 14. maja, o 3 popoł. „Kość uszko pod Raclawicami“.

Sobota, 14. maja, o 7 wieczór „Wielki dzień“.

Niedziela, 15. maja, o 3 popoł. „Halka“, opera.

Niedziela, 15. maja, o 7.30 wieczór „Incognito“ operetka.

Poniedziałek, 16. maja, o 3 popoł. „Wielki dzień“.

Poniedziałek, 16. maja, o 7.30 wieczór „Händler-tufacz“, opera.

Wtorek, 17. maja, o 7.30 wieczór „Biały mawur“, operetka.

Mały teatr miejski (ul. Gródecka l. 2b): Niedziela 15 maja o godz. 7.30 wiecz. „Chory z urojenia“ Motiera.

Poniedziałek 16 maja o g. 7.30 wiecz. „Chory z urojenia“.

Z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie: W miesiącu kwietniu otrzymali w Uniwersytecie Jana Kazimierza stopień doktorów praw: Sienkiewicz W., Zipper K., Reimer A., Tadamier E., Bukowski S., Porębski T., Landesberg L., Reis Ch., Finkelstein N., Mudreński D., Szer L., stopień doktorów medycyny: Sethaler K., Zajaczkowski T., Tyszka K., Tauber K., Torten Ch., Górecki Zd., Zanzig B., Hozer J.

Gościnne występy Włodocha Brydzińskiego, świetnego artysty Teatru Rozmaitości i Polskiego w Warszawie, rozpoczną się w przyszłym tygodniu. Znakomity gość da się poznać lwowskiej publiczności w szeregu kreacji, których mistrzow-

skie wykonanie stawia go w szeregu pierwszorzędnych artystów, nie tylko polskich, ale i wszechświatowych.

Uroczystość 3-go Maja w Pasiekach. Organizacja narod. IV. dzielnicy urządza w Pasiekach w budynku szkolnym — w razie pogody na wolnym powietrzu — 15 bm. „Uroczystość Konstytucyj 3-go Maja“. Na program złożą się: Słowo wstępne, deklamacja, orkiestra mandolinistów i „Wiesław“, narodowa szuka ludowa ze śpiewami i tańcami. (Mazur i Krakowiak). „Wiesława“ odegra ją siły miejscowe pod kierownictwem „Związku teatrów i chórów włościańskich“. Początek o godz. 5. Powrót ujemni orkiestra mandolinistów. Dochód przeznaczony na budowę sceny miejscowej.

(x) Złoty wypadek ze Znajdzionym nabojem. W Basiówce koło Lwowa znalazł jeden z chłopców, którzy paśli bydło nabój karabinowy. Po ogólnej naradzie uchwalili oni nabój rzucić w rozniecony ogień na łące. Uchwałę wykonano natychmiast. Skutki jednak wykonania były fatalne, gdyż nabój w ogniu wybuchł i zranił trzech kilku chłopców. 14-letni zaś Wład. Cwynar, który rzucił nabój w ogień, został raniący ciężko odłamkami w prawą rękę. Cwynara odwiezono do szpitala.

(x) Wypadek podczas pracy. W tut. warsztatach kolejowych wczoraj po południu podczas rozbiierania kotła maszynowego został ciężko potłuczony i doznał złamania lewej nogi kotlarz Antoni Fleck, liczący 51 lat, na którego spadła blacha ważąca około 200 kgr. Nieszczęśliwego robotnika na tychmiast po wypadku odwiezono do szpitala.

(—) Odzyskanie korała. Przed kilku miesiącami skradziono w Prusach Magdalenie Maryi K walskiej 9 sznurków korała wartości 12.000 mk. Wczoraj Kowalska idąc ulicą Krakowską spostrzegła swe korały na wystawie za oknem u złotnika Blausteina. Na razie policja zdeponowała korały w swym urzędzie.

(—) Niepewny schowek. W otworze kanałowym koło Cytadeli 12-letni Wilhelm Szklarz znalazł wczoraj dwa nowe mundury wojskowe, kilka sztuk bielizny i parę nowych wojskowych bucików. Szklarza, który powyższe rzeczy wyjmował z kanału zauważyli żołnierze. Odprowadzili go więc wraz z rzeczami na Cytadelę. Rzeczy jako własność skarbu wojskowego zatrzymano, a Szklarza, który zeznał, że przed kilku dniami znalazł w tem samym miejscu woreczek maki, pozostawiono na wolnej stopie.

Inwalidom, kalekom i cierpiącym na nogi poleca się Pierwszorzędny Zakład obuwia ortopedycznego L. Nowosada, Lwów, Słowackiego 6, naprzeciw głównej poczty. — Liczne polecenia i świadectwa P. T. Lekarzy-specjalistów. 10546

Ze świata.

„Ruchoma anatomia“ czyli cudowna zarzutka. — Mówiący zegar. — Drzewa rosnące na Granicie.

Lwów, 14 maja.

„Ruchoma anatomia“ — oto najnowsza zasada nowoczesnej sztuki krawieckiej. Wyjaśnią zastosowanie jej w swym londyńskim salonie krawieckim Henry Parkes. Postanowił on zrewolucjonizować ubrania męskie przez wprowadzenie do nich zupełnie nowego momentu użyteczności.

Przy pomocy trzech lekarzy przestudyowałem anatomię celem zastosowania do niej ubrania, tak, iżby zapewnić swobodę wszystkim ruchom mięśni. Ale nie na tem koniec: Wynalazca anatomicznego ubrania pragnie także pomóc ludziom bardzo zajęтым i znużonym, ułatwiając im codzienne czynności. Demonstruje swój wynalazek w następujący sposób: Staje przed widzem w normalnym na pozór ubraniu i jasno popielatej zarzutce. Wyciąga przed siebie prawą rękę i oto ukazuje się w niej notatka, na której zapisane są ad esy i daty potrzebne do załatwienia interesów. Spuszcza rękę i notatka znika. To samo odbywa się z lewą ręką, na której znajduje się mały kalendarz, a po obejrzeniu go, znika przez proste spuszczenie ręki. W rękawach są kieszonki zawierające te przedmioty, które zapomocą sprężynki porusza-

nej przez wyciągnięcie ręki wychodzą i kryją się napowrót. Na przodach zarzutki umieszczone są guziki, z których każdy ma swoje przeznaczenie. Przez naciśnięcie jednego z nich, wyskakuje fajeczka już napełniona i to w takiej pozycji, że popiół nie może się wysypać. Zapomocą innego guzika wpada do ręki podstawionej drobna moneta, jeżeli idzie o wydanie reszty, lub denie jałmużny. Jeżeli zacznie deszcz padać, trzeba rozpiąć zarzutkę i wyciągnąć płasko złożony i do podszewki przytwierdzony parasol, który rozkłada się i używa jak zwykły deszczochron. Na tejsze podszewce umieszczone są także małe paski z zawieszkami, na których przytwierdzić można małe pakietki, zamiast nosić je w rękę. Wreszcie Parker odgiął jedną z klap zarzutki i wskazał na guzik, który nazwał barom trem. Stosownie do temperatury i ciśnienia powietrza guzik zmienia barwę i wskazuje na deszcz lub pogodę.

A oto — kończy wynalazca swoje wyjaśnienie — tysiące głupich ludzi dźwiga jeszcze swoje parasole, obciąża się pakietami, szuka po kieszeniach za drobną monetą i patrzy na niebo wedle starej metody, chcąc wiedzieć, czy będzie deszcz.

Najmniej harmonijnym dla ucha i najmniej pożądanym dźwiękiem jest dzwonienie budzika, które wyrwa człowieka z najczystszej anu i zapowiada mu nowy dzień pełen pracy, trosk i przykrości. Chcąc nieco złagodzić przytękawą chwilę niedobrowalnego budzenia się Montaigne syna swego budził co rana akordami małego dźwięcznego orkiestrio u. Jeszcze bardziej filantropijnym okazał się pewien zegarmistrz amerykański, włoskiego pochodzenia Vincente Pinto, który wynalazł zegar budzący całą wieką głosem ludzkim i to dowolnie głosem matki, ojca lub przyjaciela. Zegar ten zawiera bowiem fonograf, połączony z maszyną zegara w ten sposób, że o danej godzinie po wydzwonieniu odzywa się głos: „Szósta godzina! Wstawaj! Czas idź do roboty!“ Naturalnie, że formułka wywoływana może się zmieniać odpowiednio. Inną będzie zatem dla uczniów, inną dla żołnierzy, myśliwych i t. p.

W olicy Dartmoor w Anglii istnieje mały las, o którym jako o szczególnej osobliwości była mowa na ostatnim zebrańniu Towarzystwa botanicznego im. Linsza w Londynie.

Gaj ten ma tylko 5 akrów rozległości i zawiera 400 drzew. Położony na wyżynie około 1500 stóp wyskiej. Najszczególniejszą jednak rzeczą jest to, że drzewa wyrastają wprost z ogradzonych niemi bloków granitu, na których niema ani śladu ziemi.

Drzewa te to dęby karłowate, z których najwyższe ma ledwie 15 stóp, a wiek ich, jak dowodzą pierścienie przecięcia przekracza 500 lat.

Oprócz swej karłowatości drzewa te zwracają uwagę fantastycznie sekwatami i pokrzywionemi gałęziami i przypominają one małe, w wazonach chowane japońskie drzewka dekoracyjne. Wędrze lasu Wistman's Wood przedstawia zupełnie niezwykle widok, ponieważ starsze drzewa porośnięte są ogrmnymi masami długiego kosmatego mchu, który nadaje im prawie kulisty wygląd.

Drzewa te mimo starości są zdrowe, wydają co roku żołędzie i podrastają także młode drzewka.

Ekonomista.

Z NAFTOWEGO ZAGŁĘBIA KROŚNIEŃSKIEGO.

(Korespondencya własna „Gazety Wieczornej“)

Krosno, 12. maja.

Szyb „dr. D. I.“ dra St. Dunikowskiego i Skł. naft. z ogr. por. na Krościenku niżnem koło Krosna, po dalszem potwierdzeniu do 409 metrów, dostał wybuch wynoszący dziennie po 1½ do 2 wagonów ropy.

Jest to po „Mac Allanie I.“ znowu najobfitszy szyb w zach. Małopolsce. Dowiercony został pod technicznym kierownictwem Karola Kiera

Rabunek w biały dzień.

Lwów, 14. maja.

(1) Z Hrycawoli, jechało do Łopatyna (pow. Radzichów) w dniu 4 bm., około godz. 2.30 popoł. kolejką wąsko-torową, kilku kupców i urzędników zajętych w tartaku w Hrycawoli.

Zaczajeni w lesie bandyci, usłyszawszy zbliżający się do lasu motor, przecięli w dwu miejscach szyny, w tym celu, by motor się wykołoił. Gdy motor przybył do tego miejsca i wykołoił się,

bandyci wyskoczyli z gęstwiny, jeden z nich oddał 7 strzałów na postrach, a potem rozkazawszy jedzącym podnieść ręce do góry, kazali złożyć im na ziemię posiadaną gotówkę oraz kosztowności, jak zegarki i pierścienie.

Napadnięci po kolei uczynili radość nakazowi bandytów i tak kupiec Leopold Sassman złożył 1200 mk., Markus Birnbach 12.000 mk., oraz torbę skórzaną na skta, Lpa Dawidmama 31.000 mk., Jakób Sperling 1300 mk., a jeden tylko Mozes Wałfisch o czego nie dał, gdyż nie przy sobie nie miał.

Bandyci zabrawszy złożone im pieniądze, odeszli w kierunku Łopatyna, odgrając się jeszcze obrabowanym, przyczem jeden z nich powiedział: „wy będziecie jeździć motorem, a my będziemy się męczyć przy wojsku”.

Zawiadomiony post. policyjny w Szczurowicach, wszczął energiczne poszukiwania, jednakowoż bez rezultatu, gdyż za bandytami zaginął ślad.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracji, Lwów, Sokoła 4

OGŁOSZENIA

ODDZIAŁ DLA OGŁOSZEN
otwarty przez cały dzień do godz. 7
wieczorem bez przerwy.

NERPA

FABRYCZNY SKŁAD PRZYBORÓW DO PODRÓŻY I WYROBÓW SKÓRZAN.

LWÓW, ul. LEGIONÓW 1. 17, Gmach Banku Ziemskiego 11478
poleca towary wiedeńskie i krajowe: WALIZKI, TORBY, NECESERY, TEKIL, PORTFELE I DAMSKIE TOREBKI w wielkim wyborze hurtownie i detalicznie

POSADY I PRACE

Bednarczy poszukuje Lwowska Towarzystwo Akcyjne Browarów, ul. Kleparowska 18. 11779

Koncyplenta na przyszłość jako spółnika poszukuję zaraz. Zgłoszenia pod „Adwokat” do biura ogłoszeń Brücka, Lwów, Kościuszki 2. 11868

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Kupuje powieści polskie, francuskie, niemieckie oraz księgozbiory „Lektor” Mikołaja 23. 9010

Drewno cynkowy 4 m/m, 6 m/m i cynkowany 8 m/m rozmaitej długości około 1200 kg. sprzedaje Zarząd lasów Koroniec koło Niżniowa. Oferty z zapodaniem ceny do 20 maja. 11852

Zarząd fol. Konstantynówka ma do sprzedania dęby około 1000 metrów kubicznych loko las. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd fol. Konstantynówka p. Jarosław. 11853

Lokomotywa zupełnie nowa 12 HP. okazanie do sprzedania. Wiadomość: Skład drzewa, ul. Żółkiewska 79. 11852

Poszukuję woska dla oberega, na kółkach. Odpowiedzi z podaniem ceny, pismem, pod Antoniana Kozłowską, Batorego 11, il p. 11856

Folwark z budynkami z wiatłem do piętnastu milionów i kamienicą z wiatłem do czterech milionów marek kupię. — Dom komisowy „Hipoteka” Juliana Wojtowicza, Lwów, Sapielny 9. 11939

Konsola z lustrem, kredensy, garnitur klubowy, biurka. Do nabycia, Sapielny 41 11940

ROZMAITE

Akuszarka przyjmuje panie na czas słabości i udziela porad. Dyakreca. Ul. Lwowskich Dzieci 7 (d. Pelna). 11772

Unieważniam zgubiony dokument książka odroczenia z roku 1920 wydana w Komendzie Uzup. Lwów. 11938

Adwokat dla braku lokalu kancelaryjnego przystąpi jako spółnik do prosperującej kancelarii lwowskiej. Warunki według umowy Zgłoszenia pod „Adwokat”. 11941

Bilety wizytowe, albumy na widokówki i fotografie — różne rodzaje bloków — poleca Seyferth & Dydyński, Lwów, Hotel George’a. 11907

Żurnale mód i formy

oryginalne francuskie, angielskie, amerykańskie, wiedeńskie i inne na SEZON LETNI 1921 w największym wyborze tylko u jeneralnego zastępcy

B. BREGMAN, WARSZAWA, KARMELICKA 11. Telefon 63—29. 11894

S. GROSSMANN, krawiec męski, Lwów, ulica Jagiellońska L. 16 poleca się P. T. Publiczności. 11844

MATKI powinny pamiętać, że tylko lanolinowy puder „DZ DZI” z marką „Kogut” radykalnie i szybko usuwa oprzeźnienie, zaczerwienienie i stan zapalny skóry u dzieci. — Sprzedaż w aptekach, drogueryach, perfumeryach 11770a
Przedstawicielstwo na Lwów:



G. ŚLIWIŃSKI, ul. Teresy 16.

KOMUNIKAT

w sprawie sprostowania zarzutów w prasie Małopolskiej, dotyczących zboża rumuńskiego.

A). Zboże z Rumunii sprowadza Państwowy Urząd Zakupu Artykułów Pierwszej Potrzeby, — przekazując takowe po przybyciu w granice Polski Państwowemu Urzędowi Zbożowemu.

B). Transporty zboża rumuńskiego nadchodzą do Kołomyi, gdzie są badane przez Komisję, w której prócz przedstawicieli stron, bierze udział ekspert przysięgły, oraz delegat Państw. Urzędu Zbożowego. Rezultaty ekspertyzy stwierdzone są odpowiednim protokołem odbiorczym i w razie nadejścia zboża zanieczyszczonego ponad normę, przewidzianą umową, odpowiednią sumę potrąca się z rachunków dostawców. Zboże zgniłe, zbutwiałe lub porośnięte — wcale nie jest przyjmowane.

C). Potrącenia stosowane względem dostawców są w różnym stopniu bonifikowane odbiorcom.

D). Jak widać z powyższego przedsięwzięcie zostało wszelkie środki ostrożności, by ochronić tak Skarb Państwa, jak i odbiorców przed stratami, któreby za sobą dostawa zanieczyszczonego lub zepsutego zboża rumuńskiego pociągając mogła. 11942

Państwowy Urząd Zbożowy.

Najskuteczniejszy środek przeciwko

osłabieniu i wycieńczeniu organizmu, niemocy, małokrwistości (anemji), brakowi apetytu, złemu trawieniu i t. p.

PIGULKI SIŁOTWÓRCZE wyrobu Lab. Farm. 6449

UWAGA! Polecamy również wszelkie inne przedmioty Lab. Farm. Ap. Kowalskiego.

„Apt. KOWALSKI” W WARSZAWIE, Miodowa 1.

Skutek wprost zdumiewający ujawnia się już po zażyciu pierwszego flakonu. Żądać w aptekach i składach aptecz.

CERATY meble tapicerowane, materace wiosenne i sprężynowe, łóżka żelazne, wkłady druciane, materiały na pokrycie mebli kapy na łóżka itp. 11741

poleca SKŁAD PAPIET S. WEISS, Lwów, Sobieskiego 2.

Hurtownie OBUWIE

luksusowe jakoteż zwykłe, damskie i męskie wszelkiego rodzaju, szpilekowe i szyte poleca „TRWAŁOŚĆ”. Wytwórnia obuwia, Kraków, ul. Grodzka 3. 11877

Zęby sztuczne używane

precyzyjnie, złoto, srebro, brylanty, diamenty, perły kupuje, wypłacając najwyższą wartość Strauch, Jubiler, Lwów, Legionów 29. 11943

Guma Myzka | wybitna marka | gumy 9576 | do wycierania.

Poszukiwany, jak najlepiej wprowadzony

Generalny zastępca

FABRYKI PRZYBORÓW DO PALENIA (hajki i cygarniczki) 11441

FILIP BERMANN, Wiedeń, VII., Mariabilferstrasse Nr. 66.

Która hurtownia

względnie D m Handlowy posiadający własne słaby podejmie się komisowej sprzedaży ryżu? Zgłoszenia przy podaniu szczegółowej oferty przy rozsprzedaży co najmniej jednego wagonu wraz z referencją gwarantującego Banku pod „Ryż” do Tow. Akc. „Reklama Polska”, Poznań, Aleje Marcinkowskie 6. 11781

Akcyjne Towarz. Handlowe BRACIA ROLNICZY S.A.

KRAKÓW WIEDEN

Zarząd Centralny Kraków, św. Jana 3
Telefon 2363, adres telegraf. „Racya”, Kraków

dostarcza w ładunkach wagonowych i ilościach mniejszych tylko hurtownie!!

1) Towary kolonialne, artykuły spożywcze i codziennego zapotrzebowania;

2) Tłuszcze techniczne i wszelkie chemikalia dla przemysłu mydlarskiego, garbarskiego i t. p. oleje, pokosty i farby ziemne, mydło do prania;

3) Papier drukowy, conceptowy i do pakowania. 11534

Przeprowadza wszelkie transakcje handlowe w zakresie Importu i Eksportu.

Posiada własne przedstawicielstwa we wszystkich większych miastach zagranicznych i zamorskich.

Fabryki, Związki, Kooperatywy, Kupcy, Konsumy i wszelkie inne Zrzeszenia aprowizacyjne zechcą zażądać informacji i oferty, któreimi służymy każdorazowo bezpłatnie i odwrotnie.

Zdolni zastępcy w większych miastach kresowych poszukiwani. 11534

Czas odnowić przedpłatę!

Ostrzeżenie.

Zawiadamiamy naszych P. T. Odbiorców i Dostawców, że p. Filip Tillemann, zamieszkały we Lwowie, ul. Hofmana Opata 1. 9, nie stoi w żadnym stosunku do naszej firmy i że za zobowiązania sciążnięte przez tegoż imieniem firmy — nie bierzemy odpowiedzialności. 11927

Za firmę Józef Tarnawski i Ska

Spółka z ograni. poręką

Lwów, ulica Kopernika 42 B.

J. TARNAWSKI.

R. KNICZ.

FORTUNA

koncesjonowana Agencja dla TRANSAKCYI MAJĄTKOWYCH,

firma protok. ul. Fryderychów 1. 8, III. piętro, od godziny 8 do 10 i 3 do 6

MA NA SPRZEDAŻ: kilkanaście kamienic, willi, majątków ziemskich i parcel.

Również przyjmuje w komis wyżej podane objekty. 11752

AMERYKANSKIE

NAJLEPSZE

11676

MASZYNY DO PISANIA

BIUROWE I PODRÓŻNE

światowej marki

„THE FOX”



WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ U FIRMY

HENRYK APPEL

LWÓW, LEGIONÓW L. 1

„WYWIAD”

BIURO INFORMACYJNO - WYDAWNICZE

założone przez małopolskie instytucje finansowe, Ska z ogr. odp.

WE LWOWIE, HETMAŃSKA L. 8.

I. DZIAŁ INFORMACYJNY: udziela ścisłych i dokładnych informacji o zdolności kredytowej przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, oraz osób prywatnych w kraju i za granicą, opartych na badaniu ksiąg gruntowych, rejestru handlowego i dokumentów urzędowych.

II. DZIAŁ WYDAWNICZY: wydaje „Gazetę bankową”, jedyny w Polsce dwutygodnik poświęcony wyłącznie sprawom finansowym i bankowym. Pierwszorządny organ inseratowy. 11944

„MARYLA”

biurowy skład papieru, przyborów kancelar. i szkolnych W BORYSZAWIU, ul. Pańska. 11921

poleca: Papiery wszelkiego rodzaju, księgi handlowe, urządzenia kancelaryjne, kopiały, taśmy do maszyn wszelkich systemów. Przybory rysunkowe, przybory szkolne, ołówki Hardtmutha od Nr. 1—5, „Mephisto” i „Kohinoor”, kredki, przykładnice, trójkąty, tusze, atramenty, gumy arabskie itd.

Towar doborowy!!

Ceny konkurencyjne!!!

FADRZEW

FABRYKA WYROBÓW DRZEWNYCH

Sp. z ogr. odp. w BOLECHOWIE

posiada na składzie zapasy tacek, stylisk do mioteł, szpuntów i sprzedaje wyroby te po cenach konkurencyjnych. — Zarazem przyjmuje zlecenia na wszelkie inne wyroby drzewne wedle nadsyłanych wzorów i wykonuje je szybko i solidnie. — We Lwowie przyjmuje zamówienia i udziela informacji KUNO SCHMIERER, ul. Magazynowa 1. 11586

PAPIER TEKSTURY

wszelkiego rodzaju we wszystkich gatunkach i grubościach W WIELKICH ILOŚCIACH ZAWSZE NA SKŁAD. 11919
Fabr. skład papieru **SAMUEL INSLICHT** Wiedeń - Kraków - Warszawa
Centr: Wiedeń I Pauermarkt 19
FILIA: KRAKÓW, ULICA DIETLOWSKA L. 59.

Tłuszcze, Oleje, Kalafonie

dla przemysłu mydiarskiego i tekstylnego

dostarcza wagonowo i w mniejszych ilościach ze swoich magazynów w Krakowie, Lwowie, Warszawie, Łodzi i Gdańsku

POLSKIE TOW. HANDLOWE S. A.

ZARZĄD GŁÓWNY: 11850

Kraków, Sławkowska 1.

Oddziały:

Warszawa, Świętokrzyska 27.

Lwów, Koftłataja 8.

Łódź, Hotel Victoria.

Gdańsk, Hundegasse 46.

Adres telegr.: „TOHAN”.

Prosimy żądać ofert.

Rury czarne

pocynkowane i ołowiane, łączniki czarne i pocynkowane, armatury do gazu, wodociągów i centralnego ogrzewania, jako też wszelkie ARTYKUŁY TECHNICZNE I ŻELAZNE — poleca ze składu firma 11843

Bernard Apfelbaum,

Lwów, ul. Koftłataja L. 6.

MOTORY BENZYNOWE

6 H. P., KAMIENIE młyńskie, CYLINDRY macie 2 i 3 mtr., ELEWATORY, TRYERY, GAZA jedwabna, oryginalna szwajcarska. PASY transmisyjne skórzane i konopne, oraz wszelkie artykuły dla młynów i przemysłu techniczne 11554

A. Romer,

Kraków, Długa 74.

FABRYKA ODZIEŻY LANGFELDER i S-ka

W BIELSKU

DOSTAWCA INT. O. G. KRAKÓW

DOSTARCZA UBRANIA MĘSKIE I DZIECIENNE, UNIFORMY, ODZIEŻ ROBOTNICZĄ, SPODNICE DAMSKIE, CZAPKI PODRÓŻNE OD NAJTANSZYCH DO NAJLEPSZYCH JAKOŚCI. 11353